

Bardach, Juliusz

"Zbójnictwo góralskie : z dziejów walki klasowej wsi góralskiej", W. Ochmański, Warszawa 1950 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 43/1, 150-158

1952

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

W. Ochmański: Zbójnictwo góralskie. Z dziejów walki klasowej wsi góralskiej. Warszawa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1950, s. 251, nlb. 4

Na Uniwersytecie Poznańskim prof. Szczotka skupił grupę młodych historyków, zajmujących się dziejami wsi polskiej. Po pracy J. Burszty poświęconej prawu propinacji w szlacheckiej Rzeczypospolitej¹ ukazała się praca Wł. Ochmańskiego poświęcona monograficznemu opracowaniu zbójnictwa, jednego z wycinków walki klasowej chłopstwa. Praca jest poprzedzona wstępem prof. Szczotki, w którym ten podnosi, że w warunkach ustroju feudalnego Rzeczypospolitej szlacheckiej „zbójnictwo góralskie było jedną z form walki klasowej chłopów z przedstawicielami feudalnego wyzysku“. Prof. Szczotka podkreśla, że Ochmański zastosował w swych rozważaniach marksistowską metodę badań historycznych. To wysoce obowiązujące stwierdzenie zmusza do szczególnie wnikliwego zainteresowania się omawianą pracą, która może wykazać stopień opanowania tej metody przez aktywny zespół historyczny, który poważnie wzbogacił naszą wiedzę o przeszłości wsi polskiej, po którym historia chłopów w epoce feudalizmu może się wiele spodziewać.

Praca dzieli się na następujące rozdziały: Początki i gospodarczo-społeczne podłoże zbójnictwa góralskiego, towarzystwo zbójnickie, napady zbójnickie, epilog kariery zbójnickiej, stosunek ludności góralskiej do zbójników, religijność zbójników, zwalczanie zbójnictwa góralskiego.

Omawiając literaturę przedmiotu, autor zatrzymuje się szczegółowo nad rozprawą radzieckiego historyka Drakochrusta pt. „Galicyjskie Podkarpacie XVI w. a ruch opryszków“². Ruch opryszków na ukraińskim Podkarpaciu stanowił w znacznym stopniu odpowiednik polskiego zbójnictwa: stąd waga tej pracy dla prawidłowego ujęcia naszego problemu. Zestawiając polską literaturę przedmiotu, autor rozpoczyna od ostrej polemiki z dotychczasową literaturą burżuazyjną (Długopolski, J. Rafacz), która uważała, że zbójnictwo leżało w naturze górali i sięgało początków państwa polskiego. Przecistawiając się temu pogładowi, autor stawia tezę, że autorzy ci utożsamiają rozbójnictwo ze zbójnictwem, zamazując różnice między nimi. Rozbójnictwo nie miało znamion walki klasowej i w warunkach pogranicza było organizowane i często nawet uprawiane przez feudałów. Tymczasem zbójnictwo jako zjawisko masowe pojawia się dopiero z chwilą powstania na Podhalu w końcu XVI i początku XVII w. gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, kiedy położenie chłopów uległo gwałtownemu pogorszeniu na skutek nowych, dużo cięższych form wyzysku feudalnego i ucisku

Wł. Ochmański jest zdania, że obok przejścia z gospodarki czynszowej na folwarczno-pańszczyźnianą, na rozwój zbójnictwa wpłynął również proces gospodarczego i społecznego różnicowania się wsi góralskiej. Szczególnie soltysi, zajmujący wyjątkowo uprzywilejowane stanowisko na wsi, eksploatowali chłopów, zmuszali ich do robocizny na swoją rzecz i nieraz nawet ru-

¹ Józef Burszta: Wieś i karczma — rola karczmy w życiu wsi pańszczyźnianej. Warszawa 1950, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 229.

² Rozprawa ta stanowiąca rozdział większej pracy została wydrukowana w Woprosy Istorii Nr 1. 1948.

gowali ich z gruntów. Obok sołtysów wyrastała nieliczna garstka bogaczy wiejskich „hrubych gazdów“, którzy wyzyskiwali małorolnych i bezrolnych chłopów. Autor przeciwstawia biednych chłopów bogatszym i podkreśla, że ci ostatni byli nawet często naturalnymi sprzymierzeńcami panów (s. 56), „Miał więc biedny chłop — czytamy dalej — przeciwko sobie zwarty front gnębieli, w którym obok pana stał „hruby gazda“ a nierzadko i ksiądz. Przeciwko nim kierowała się też zemsta wyzyskiwanych“ (s. 59). Działalność zbójników kierowała się nie tylko przeciw feudałom, ale również — i jakby wynikało z danych źródłowych z większym nawet natężeniem — przeciw zamożnym chłopom. Zbójnicy zaś — zdaniem autora — rekrutowali się przede wszystkim spośród „biedoty, proletariatu wiejskiego“ (s. 81), tj. ze służby folwarcznej parobków, u bogatych gazdów, juhasów, ludzi luźnych.

Konieczność prawidłowego ujęcia problemu walki klasowej na wsi podhalańskiej w w. XVI—XVIII zmusza do wstępnego określenia głównych klas antagonistycznych w epoce feudalizmu. Jak wiadomo podstawowymi klasami antagonistycznymi społeczeństwa feudalnego byli chłopci i feudałowie. Przeciwnictwo to obejmowało wszystkich chłopów, zarówno bogatych jak i biednych. Niewątpliwie różnicowanie klasowe na wsi mogło wywoływać i wywoływało konflikty między bogatymi chłopami a biedotą wiejską, ale pamiętać należy, że nie te konflikty były charakterystyczne dla głównej linii toczącej się walki klasowej. Lenin podkreśla, że nawet w ustroju kapitalistycznym, gdy pozostają jeszcze elementy ustroju pańszczyźnianego, całe chłopstwo występuje solidarnie przeciw panom. „Wszyscy chłopci... chcą być pełnoprawni, wszyscy nienawidzą obszarników, którzy ich wyzyskują. Biedota wiejska bardziej cierpi z tego powodu, ale także i najczęściej mocno uciskają bogatego chłopca obszarnicy“³. Stanowisko Ochmańskiego zaciera jakościową różnicę pomiędzy walką klasową w ustroju feudalnym, gdzie przeciw szlachcie obszarniczej występuje całe chłopstwo, a walką w warunkach kapitalizmu, kiedy biedota wiejska i bogacze znajdują się w dwóch przeciwległych obozach.

Pamiętać należy też o tym, że samo różnicowanie wsi feudalno-pańszczyźnianej było również w pewnym stopniu skutkiem polityki szlachty, która uprzywilejowując jednostki partycypujące w dochodach pana feudalnego (młynarzy, karczmarzy itp.), przeciwstawiała ich reszcie wsi. Stąd napady zbójników na nich mogły spotykać się z przyjazną neutralnością ze strony ogółu chłopów. Fakt, że stosunkowo nieliczna grupa (nie warstwa) chłopów była wykorzystywana przez panów feudalnych jako narzędzie do wyzysku reszty chłopów, nie może jednak prowadzić do wniosku, że zamożniejsza część chłopstwa występuje w charakterze „sprzymierzeńców“ panów. Nie było tu stosunku przymierza ani „wspólnego frontu“ panów feudalnych i zamożniejszych chłopów. Stosunek taki był zresztą niemożliwy w warunkach ustroju feudalnego, który charakteryzował się przymusem pozaekonomicznym feudałów w stosunku do wszystkich chłopów. Nieliczni spośród nich mogli być i bywali wykorzystywani przez panów dla osłabienia czy rozbitcia zwartego frontu chłopskiego, ale wtedy występowali jako narzędzie, a nie jako

³ Dzieła, w jęz. ros. wyd. III, t. V, s. 299.

sprzymierzeńcy feudałów. Stosunek przymierza zakłada bowiem pewną równorzędność stron, której w ustroju feudalnym nie było i być nie mogło. Nie przesądza to oczywiście faktu istnienia już w łonie ustroju feudalnego zróżnicowania społecznego wewnątrz klasy chłopskiej i różnic w postawie bogatych i biednych chłopów. Autor wyraźnie modernizuje, przenosząc sprzeczności typowe dla epoki kapitalizmu do stosunków feudalnych. Również nie trafne wydaje się przedstawienie wszystkich księży jako wrogów chłopów i sprzymierzeńców feudałów, albo też kwalifikowanie ich jako feudałów. Istniały głębokie sprzeczności pomiędzy feudałami duchownymi — biskupami i wyższym duchowieństwem z jednej, a wiejskimi plebanami z drugiej strony. Wśród księży wiejskich, wywodzących się spośród chłopstwa niektórzy przynajmniej sprzyjali chłopom, a byli wśród nich i tacy, jak — cytowany przez autora — ksiądz Drozdowicz, który ukrywał na swojej plebanii zbójników, między którymi był i jego brat — zbójnik Drozd. Zresztą nie sądzimy, aby teza autora o jednolitym społecznie charakterze zbójnictwa, które rzekomo kompletowało się w zasadzie spośród biedoty wiejskiej była zupełnie ścisła. Wł. Łoziński, omawiając działalność „beskidników“ (odpowiednik podhalańskich zbójników) w samborskim i sanockim podkreśla, że „pewnego kontygentu tak opryszków, jak i hersztów dostarczała szlachta zaściankowa i zagonowa“⁴ i ilustruje to licznymi przykładami. Zarówno Łoziński, jak i Drakochrust podnoszą udział w ruchu beskidników i opryszków sołtysów i „kniaziów“ wsi na prawie wołoskim⁵. Wydaje się konieczne dokładne zbadanie zbójnictwa na Podhalu i od tej strony. Okaze się wtedy, być może, że i na Podhalu wypadek słynnego herszta zbójnickiego, Ondraszka, syna zamężnego wójta w Janowicach nie był — wbrew temu co twierdzi Ochmański (s. 82) — odosobniony. Zbójnictwo, wiążące się z rabunkami i grabieżą, pociągało również elementy zdeklasowane, a także „amatorów lekkiego zarobku“, jakiego nie brak było na pograniczu i wśród niższych warstw feudalnych, jakimi byli — naszym zdaniem — owi sołtysi, wójtowie i „kniaziowie“. Niewątpliwie w miarę wzrostu ucisku i wyzysku chłopów i zaostrzenia antagonizmów klasowych element chłopski zaczyna dominować w zbójnictwie, które stopniowo nabiera coraz wyraźniej cech formy walki klasowej, ale nigdy do końca nie da się oddzielić od zwykłego rozboju. Stosowana nieraz przez Ochmańskiego oparta na burżuazyjnych wzorach „metoda socjologiczna“ doprowadziła autora do przedstawienia zbójników jako *sui generis* zakonu rycerskiego, posiadającego własne prawa, moralność, normy postępowania. Metoda ta w szeregu wypadków prowadzi autora do podkreślenia i nadmiernego rozszerzania w pracy momentów drugorzędnych i dla całości zagadnienia mało istotnych mających nieraz charakter ciekawostek typowych dla zainteresowań burżuazyjnych ludoznawców, czy socjologów. Do takich należą m. in. niezbyt wiarygodne zresztą opowiadania o przejawach wilkołactwa u zbójników, mordowaniu ciężarnych kobiet dla zdobycia amuletu z żył płodu, o małżeństwach przeszło stuletnich staruszek z młodymi juhasami itd. Na tych samych podstawach został m. in. zbud-

⁴ Wł. Łoziński: *Prawem i lewem*. wyd. I, Lwów 1904, s. 227.

⁵ Wł. Łoziński: *op. cit.* s. 224; Drakochrust: *op. cit.*

wany cały rozdział o „religijności zbójników“, mało istotny dla pracy i zawierający sprzeczności wewnętrzne. Psychologizowanie prowadzi z kolei autora do następującej oceny przyczyn, dla jakich zbójnicy znajdowali poparcie znacznej większości chłopstwa. „Dążność do pomagania — pisze Ochmański — głęboko jest zakorzeniona w człowieku, może jeszcze silniej u kobiet niż u mężczyzn“. I dalej: „dążność do pomagania aktualizowała się więc u ludności, wśród której zbójnik miał wielu krewnych, przyjaciół i znajomych, niejako samoczynnie, spontanicznie. Pomagano dla samego pomagania“ (str. 166).

Do istotnych zagadnień, które Wł. Ochmański podjął w swej pracy należy ustalenie miejsca zbójnictwa wśród form walki klasowej, prowadzonej przez chłopstwo przeciwko feudałom. Zdaniem autora należy odróżnić legalne formy walki (proces w sądach referendarskich dla chłopów z dóbr królewskich) od nielegalnych, a wśród tych ostatnich wyodrębnić czynne i bierne formy walki chłopów. Podział na legalne i nielegalne formy walki jest podziałem formalno-prawnym, dokonany według kryteriów panujących w ustroju feudalnym, a więc nie do przyjęcia. Jeśli chodzi o drugi podział, to do form walki czynnej zalicza autor powstania zbrojne i zbójnictwo góralskie. Do biernej — zbiegostwo. Trudno nam pogodzić się z tezą autora, że słowa „czynny“ należy używać wyłącznie w znaczeniu „zbrojny“, „oreźny“ (s. 223). Tego rodzaju definicja zwięża aktywne formy walki klasowej, bo analogicznie nie moglibyśmy zaliczyć do czynnych form walki klasowej proletariatu strajków czy demonstracji masowych, nie połączonych z użyciem broni przez demonstrantów. Tak samo nie sposób się zgodzić z wywodem dotyczącym zbiegostwa, któremu Ochmański odmawia cechy walki klasowej. Autor sprowadza rolę zbiegostwa do poprawy własnych warunków życiowych zbiega w ramach istniejącego porządku społeczno-ekonomicznego. „Chłop, który ucieka od jednego pana — czytamy — by stać się dobrowolnie poddanym drugiego, lepszego z tego powodu, że nieznanego, nie miał postawy klasowej. Nie walczył on z ustrojem, dbał tylko o własny, indywidualny interes. Dążył tylko do polepszenia swojego bytu gospodarczego, a nie starał się, choćby nieświadomie, o wyzwolenie ekonomiczne, nie mówiąc już o wyzwoleniu społecznym“ (s. 225). Tego rodzaju przeciwstawianie zbiegostwa zbójnictwu jest głęboko niesłuszne, przede wszystkim dlatego, że zbiegostwo chłopów miało cechę powszechności, obejmując najszersze masy chłopskie, podczas gdy zbójnictwo (wraz z jego odmianami na ziemiach ukraińskich) było zjawiskiem partykularnym, ograniczonym do terytorium Podkarpacia. A zatem i jego znaczenie nie mogło być tak doniosłe. Poza tym natężenie zbiegostwa zmuszało panów feudalnych do ograniczania wyzysku, stanowiło zapórę przeciwko zbyt niemu wyśrubowaniu eksploatacji feudalnego chłopca. Nie mogło ono doprowadzić do obalenia ustroju feudalnego, ale tak samo nie mogło tego dokonać i zbójnictwo. Nie zmienia istoty rzeczy fakt, na który autor zwraca szczególną uwagę, że wśród zbiegów byli bogaci chłopcy, co rzekomo odbierało zbiegostwu charakter klasowy. Nie wiemy wcale, czy nie było ich wśród zbójników, a ponadto należy stale pamiętać, że w ustroju feudalnym istniał antagonizm pomiędzy chłopstwem jako całością, które w tym

właśnie charakterze jest klasą społeczeństwa pańszczyźnianego⁶, a klasą feudalów.

Poza tym należy pamiętać, jak zresztą podniósł to autor, że zbiegostwo było ściśle związane ze zbójnictwem. Spośród zbiegów część przechodziła do innych panów (w warunkach Podhala najczęściej na węgierską Orawę i Spisz), część szła na „zbój“. W ten sposób zbiegostwo było tą bazą ludzką, z której czerpało zbójnictwo⁷. Zbójnictwo należy traktować jako uboczny produkt ustroju feudalnego, jako specyficzną formę walki klasowej w tym ustroju, specyficzną dlatego, że w warunkach ustroju opartego na panowaniu przymusu pozaekonomicznego opór, który nie mógł wyrazić się ze względu na słabość i brak organizacji chłopów w powstaniu, możliwym tylko w szczególnie sprzyjających warunkach, wyrażał się w żywiołowych, niezorganizowanych wystąpieniach, do których należy zaliczyć również i zbójnictwo. Zresztą zbójnictwo było cechą nie tylko Podhala, wzgl. całego Podkarpacia. Było ono zjawiskiem powszechnym w epoce średniowiecza i w niektórych krajach (Włochy, Hiszpania, Niemcy) wyciskało swe piętno na walce klasowej mas ludowych tych krajów. W nauce radzieckiej zagadnienie miejsca zbójnictwa w formach walki klasowej znalazło ostatnio ujęcie w artykule Porszniewa: *Formy i pułki krestijanskoj borby protiv feodalnoj eksploatacii*⁸.

I tu przechodzimy do zagadnienia stosunku zbójnictwa do powstań chłopskich. Autor postawił tezę, że „powstania kończą się porażką górali i dają szlachcie jeszcze jeden atut do ręki w postaci konieczności gnębienia „buntowników“. W tych warunkach zbójnictwo, będące czymś w rodzaju partyzantki zbrojnej, staje się jedynym skutecznym środkiem walki z systemem pańszczyźnianym“ (s. 65). Autor starając się uzasadnić, że zbójnictwo było formą walki klasowej wyższą od powstania, zaciera jednocześnie jakościową różnicę między zbójnictwem a powstaniem przez twierdzenie, że zbójnictwo jest formą partyzantki (s. 65 i 172).

Zbójnictwa nie wolno stawiać na równi z powstaniem. Powstanie jako wyższa, choć również żywiołowa, forma oporu chłopstwa miało określony kierunek walki, skierowany przeciwko uciskowi feudalów. Stalin stwierdza, że powstania chłopskie w Rosji (Bołotnikowa, Razina, Pugaczowa i in.) były odzwierciedleniem żywiołowego buntu uciskanych klas, żywiołowego powsta-

⁶ Por. dyskusję nad artykułami B. Porszniewa: *Izwiestija AN SSSR serija istorii i filosofii VIII z. 2 1951*, s. 208.

⁷ Por. T. Cieślak: *Sprawa zbiegów w interwencjach gdańskich Bogusława X-go. Zapiski Toruńskiego Tow. Nauk. XVI, 1950*, s. 115-118, gdzie mowa o zbiegostwie chłopów na Zach. Pomorzu w drugiej poł. XV i pocz. XVI w. i wchodzeniu zbiegów w skład band rozbójniczych, które licznie działały na terenach pogranicznych Pomorza, Śląska i Polski (s. 118).

⁸ *Izwiestija AN SSSR. Serija istorii i filosofii VII Nr 3, 1950*, s. 205-221. Krytyka artykułów Porszniewa — podnosząc schematyzm w ocenie występowania tych form w czasie — nie podważyła samego podziału form walki klasowej chłopstwa, który można uważać za trwałą zdobycz tego autora. Por. E. Kosmiński: *O problemie klasowej borby w epoce feodalizmu*, tamże VIII Nr 3, 1951, s. 244.

nia chłopstwa przeciw feudalnemu uciskowi⁹. Podobnie było i w Polsce. U zbójników tej kierunkowości walki przeciw feudalom często brakło. Świadczy o tym może najlepiej sporządzone przez autora na podstawie Aktów spraw mieszkańców miasta Żywca zestawienie napadów zbójnickich za okres dwudziestu kilku lat, które znalazły swój epilog w sądzie (faktycznie było ich znacznie więcej, gdyż przeważnie zbójnikom udawało się uchylić od feudalnego „wymiaru sprawiedliwości“). Według tego zestawienia dokonano:

Na dwory i folwarki	19	napadów
Na bogatych chłopów (młynarze, sołtysi itp.)	40	„
Na Żydów	2	napady
Na kupców, rzemieślników, kramarzy itp.	21	„
Na szalasy	31	„
Na innych	6	„
	Razem	119 napadów

Jeśli zestawimy napady na bogatych chłopów i na szalasy — to jest znowu przede wszystkim na stada chłopskie — to okaże się, że główny kierunek zbójnictwa kierował się przeciwko bogatszej części chłopów. Przyjmując nawet, że między nimi byli także młynarze i karczmarze, tj. jednostki, które zbójnicy mogli wiązać z działalnością gospodarczą pana feudalnego, nie sposób nie dostrzec w tym zestawieniu określonego zwicznienia kierunkowości walki klasowej. Zaledwie 16% napadów było wymierzonych bezpośrednio przeciwko głównemu wrogowi klasowemu — szlachcie. Było to skutkiem tego, że zbójnictwo, jako forma walki klasowej chłopstwa, było na skutek jego specyfiki najbardziej podatne na zwicznienie i stoczenie się w stronę zwykłego rabunku. Na istnienie czynnika zwykłego rozboju w ruchu opryszków wskazuje Drako ch rust, wiążąc go z udziałem w ruchu opryszków „kniaziów“ wsi na prawie wołoskim. I. S. Miller w swojej pracy „Krestijanskoje wostanije w Podgalie w 1651 godu“ podnosi, że część chłopstwa biorąca udział w ruchu zbójnickim nie zawsze odróżniała walkę chłopów od rozboju, gdyż „rozbój i walka chłopska nie rzadko się przeplatały“¹⁰.

Również Ochmański wskazuje parokrotnie na istnienie elementów rozboju w działalności zbójników (s. 63), ale nie próbuje tego zjawiska wyjaśnić, a na odwrót stara się je zbyć przez zbagatelizowanie (s. 227). Tymczasem zwicznienie linii klasowej w zbójnictwie było zapewne — jak można nawet sądzić na podstawie cytowanych przez autora przykładów — dużo częstsze niż w innych formach walki chłopskiej. W tym też niewątpliwie tkwi niższość zbójnictwa w stosunku do innych form walki klasowej, a zwłaszcza do powstania. Nie znaczy to, żeby w poszczególnych powstaniach chłopskich nie było elementów rozboju, ale to było właśnie czynnikiem słabości takich ruchów, co podkreślił Stalin, mówiąc, że „pojedyncze powstania chłopskie, nawet w tym wypadku, jeśli nie są takie „rozbójnicze“ i niezorganizowane, jak powstanie Stiepana Razina, nie mogą doprowadzić do żadnego poważnego re-

⁹ Dzieła t. XIII, Warszawa 1951, s. 122 nn.

¹⁰ Uczyenije zapiski Instituta Słowianowiedienja II. 1950, s. 176.

zultatu¹¹. Walka klasowa ma tym wyższy charakter, im bardziej jest walką o opanowanie środków produkcji. Byłoby wulgaryzacją i uproszczeniem charakteryzować ją, jak to czyni Wł. Ochmański, jako walkę biednych z bogatymi. Istota stosunków produkcyjnych leży bowiem nie w posiadaniu określonej ilości dóbr, a w stosunku do środków produkcji¹². Tymczasem zbójnicy kierują ostrze swej broni nie tylko przeciwko feudałom — posiadaczom środków produkcji, a przeciwko wszystkim tym, od kogo by można odebrać część dóbr, przede wszystkim konsumpcyjnych.

Należy zgodzić się z I. S. Millerem, który określa je jako „prymitywną, żywiolową, ale ulubioną i najbardziej rozposzechnioną formę walki chłopstwa na Podolu“¹³. Na to rozpowszechnienie wpływały niewątpliwie sprzyjające warunki geograficzne (góry) i pograniczny teren Podhala ułatwiający działalność „towarzystw“ zbójnickich.

Rola zbójnictwa polegała na tym, że jego aktywność oddziaływała na postawę ogółu chłopstwa, była fermentem, który utrzymywał stały stan napięcia walki klasowej na Podhalu.

Ważnym dla oceny zbójnictwa jako jednej z form walki klasowej chłopów jest fakt, że zbójnicy na ogół nie zrywali więzów łączących ich z rodzinami, ze wsią, chłopstwem. Zbójnicy uprawiający swój proceder dorywczo wracali po napadzie do domu i gospodarzyli normalnie, ale i zbójnicy stale zajmujący się zbójnictwem spędzali zimy we wsiach, najchętniej przy rodzinie. Autor słusznie wskazuje na sympatię i pomoc, jaką większość chłopów otaczała zbójników, mimo ciężkich kar jakie im za to groziły. Pomoc udzielana zbójnikom była wyrazem postawy klasowej mas chłopskich, które widziały w nich ludzi występujących przeciw panującym, a nienawistnym chłopstwu, porządkom feudalnym.

Istotną rolę zbójnictwa należy upatrywać również w tym, że dawało ono podstawę pieśni, opowieściom, legendom o zbójnikach, w których znajdowały swój ideologiczny wyraz antyfeudalne, buntownicze nastroje mas chłopskich. W opowiadaniach i pieśniach o zbójnikach wyrażały się marzenia chłopów o sprawiedliwości społecznej, której ucieleśnieniem byli dla nich zbójnicy, napadający na dwory panów i dzierżawców królewskiej i uchodzący cało z zasadzek i obław urządzanych na nich przez panów i ich slugusów. W tych naiwnych i nieraz prymitywnych formach wyrażała się antyfeudalna ideologia chłopstwa. Idealizując zbójnictwo i zbójników podnosiły one ducha chłopstwa, nieciły zarzewie oporu, zachęcały do walki z panami. Dlatego wszedł do skarbcza polskiej literatury ludowej Janosiś, do ukraińskiej Ołeksy Dowbosz, do słowackiej Mikola Szuhaj. Autor jednak zamiast ukazać ideologiczne znaczenie pieśni i opowieści o zbójnikach dla walki klasowej chłopstwa, dał się sam zasugerować literaturze i przeceniając pozycję zbójnictwa w formach walki klasowej, za mało uwagi zwrócił na niezwykle ważne zjawisko, a mianowicie, jak w połowie XVII w. w dobie wojny narodowo-wyzwoleńczej narodu ukraińskiego pod wodzą Bohdana Chmielnickiego,

¹¹ Dzieła t. XIII, s. 123.

¹² Por. E. Kosmiński: op. cit. s. 244.

¹³ Op. cit. s. 176 nn.

w latach powstania Kostki Napierskiego i najazdu szwedzkiego, zbójnictwo wiąże się z wyższymi formami walki klasowej, obejmującymi szerokie masy ludności chłopskiej. W powstaniu pod wodzą Kostki Napierskiego biorą czynny udział zbójnicy. A i po jego stłumieniu potencjalna możliwość powstania nie zanikła. W tym czasie główną groźbę dla szlachty Podhala stanowiło nie tylko zbójnictwo, ale i widmo nowego powstania chłopskiego, które dojrzało na fali ruchów chłopskich. W ruchach tych czynną rolę odgrywali zbójnicy, ale ich zasięg i znaczenie był szerszy od zbójnictwa. Gdy zebrana na sejmiku w styczniu 1658 r. szlachta zatorska stwierdziła, że „chłopska swawola z każdym dniem wzrasta w księstwach naszych“, to nie chodziło tu tylko o zbójnictwo. Tak samo, gdy szlachta wybrała kasztelana oświęcimskiego pułkownikiem Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego i upoważniła go do powołania pospolitego ruszenia szlachty obu księstw, to uczyniła to przede wszystkim w obawie powstania chłopskiego. Ta sama obawa przebiega wyraźnie w cytowanym przez Ochmańskiego *laudum* z r. 1662 o powołaniu pospolitego ruszenia szlachty w razie niebezpieczeństwa. Nie chodzi tu tylko o zbójnictwo; zaniepokojenie szlachty ma podłoże głębsze. Powołując pospolite ruszenie *laudum* stwierdza, że będzie ono konieczne „jeśli by jakie *periculum* od ludzi swawolnych i *necessitas* nastąpiła“. Tak samo *laudum* szlachty zatorskiej z r. 1669, w którym mowa o niebezpieczeństwie „inkurszej swawolnego górskiego ułaństwa“ wskazuje, że nie chodzi tu, jak sugeruje autor, o możliwość napadu zbójnickiego na większą skalę, ale że jest to obawa przed powstaniem chłopskim. W aktach grodu sądeckiego — cytowanych przez autora — czytamy, że harnicy (zbrojni zaciągani dla ścigania zbójników i utrzymania w posłuchu chłopów) są przeznaczeni „na ugroenie i łapanie buntownych na życie i fortunę ludzką czatujących, albo rozbojem bawiących się ludzi“. To sformułowanie świadczy wymownie, że szlachcie chodziło nie tylko o walkę ze zbójnictwem, które jest tu wymienione na drugim miejscu, ale o walkę z „buntownymi ludźmi“ tj. chłopstwem, powstającym przeciwko władzy panów feudalnych. I rzeczywiście w latach 1669—1670 wybuch masowe powstanie chłopów Podhala, spowodowane przez nadużycia ściągających hibernę deputatów przybyłej tam na leże chorągwi pancерnej, którą powstałi chłopi zmusili do rejterady z Nowego Targu.

Jak podaje w swej protestacji szlachcic Rządkowski, w powstaniu tym chłopci „przybrawszy sobie“ opryszków, zbójników od węgierskiej granicy i wzrosłszy do liczby kilku tysięcy, kupami i bandami zbrojnymi grasowali... na wielki postrach mieszkańców“¹⁴). W r. 1672 miało miejsce silne powstanie chłopskie na pobliskiej Orawie¹⁵, które musiało się odbić głośnym echem na Podhalu. Wskazując epizodycznie na udział zbójników w ruchach powstańczych, autor zmało pokazał procesy wiązania się zbójnictwa z najwyższą formą walki klasowej chłopów — zbrojnym powstaniem, którego zarzewie tliło na Podhalu, zwłaszcza w XVII w. Nie pokazał również roli

¹⁴ St. Szczotka: Powstanie chłopskie pod wodzą Kostki-Napierskiego. Warszawa 1951, s. 169.

¹⁵ Por. dokumenty do tego powstania u Wł. Semkowicza: Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy cz. I. Zakopane 1932, s. 143 nn.

zbójników — bardzo istotnej — w ruchach powstańczych. Groźba powstania chłopskiego wisiała nad szlachtą jak miecz Damoklesa, a zbójnictwo i jego natężenie, szczególnie masowe u schyłku XVII w. i w pierwszej połowie XVIII w., było najlepszym wskaźnikiem zaostrzenia się antagonizmów klasowych na wsi podhalańskiej.

Mówiąc wreszcie o przyczynach upadku zbójnictwa, autor wskazuje, że zbójnictwo zaczyna upadać bezpośrednio po zaborze Podhala przez Austrię po pierwszym zaborze. Podkreślając słusznie, że ostateczny cios zbójnictwu zadało uwłaszczenie chłopów w połowie XIX w., autor, jak się wydaje, przecenia rolę sądów doraźnych wprowadzonych przez rząd austrijski, a nie docenia roli absolutyzmu oświeconego w postaci dekretów józefińskich, które w interesie całej klasy feudałów ograniczały w pewnym stopniu samowolę poszczególnych panów feudalnych, a zmniejszając nieco wyzysk chłopów, musiały odegrać istotną rolę w upadku zbójnictwa. Dopiero w parze z tymi posunięciami sądy doraźne mogły przynieść pożądane przez rząd austriacki i polskich feudałów skutki w likwidacji zbójnictwa.

Oceniając ogólnie ciekawą i cenną pracę Wł. Ochmańskiego, należy podnieść przede wszystkim jej tematykę, dotyczącą jednego z mniej znanych odcinków walki klasowej chłopów w epoce feudalizmu. Wyzyskanie nowych źródeł, wyraźna postawa ideologiczna autora, który pragnie rozpatrywać problematykę z pozycją klasy wyzyskiwanej i uciskanej — chłopstwa, krytyczny stosunek do burżuazyjnej literatury przedmiotu, wszystko to stanowi niezaprzeczalne plusy omawianej pracy.

Obok tych zalet należy jednak podnieść poważny mankament metodologiczny, jakim jest stosowanie przez autora jednocześnie z metodą materializmu historycznego burżuazyjnej „metody socjologicznej“, psychologizowanie i uleganie wpływom burżuazyjnej etnografii. Synkretyzm metodologiczny powoduje wewnętrzne sprzeczności, od których autor nie mógł się ustrzec. Niewątpliwie przydałoby się również rozszerzenie podstawy źródłowej.

Należy tu jednak podkreślić, że Wł. Ochmański wykazuje istotne postępy w opanowaniu marksistowskiej metodologii i coraz bardziej skutecznie przewycięża obciążenia nauki burżuazyjnej. Zwróciła na to uwagę krytyka¹⁶ omawiając opublikowany już po wydaniu Zbójnictwa artykuł pt. Zwalczanie zbójnictwa góralskiego przez szlachtę, w XVII i XVIII wieku¹⁷, stanowiący pogłębione opracowanie problematyki jednego z rozdziałów książki. Możemy się spodziewać, że dalsze prace Wł. Ochmańskiego, które zapowiada, będą nowym wartościowym wkładem do dziejów chłopów polskich.

J. Bardach

¹⁶ J. Baszkiewicz w recenzji: Tom III Czasopisma Prawno-Historycznego, ogłoszonej w „Państwo i Prawo“ Nr 8-9, 1951, s. 390.

¹⁷ Czasopismo Prawno-Historyczne t. III, 1951 s. 193—242.